

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Środa 24 Czerwea 1936 roku

Nr. 1712

Proces o zajęcia w Przytyku

RADOM. 23.6. Na dzisiejszej rozprawie w procesie o zajęcia w Przytyku przemawiał w dalszym ciągu obrońca oskarżonego Leski adw. Szumański, zaznaczając, że Leska strzelał tylko w obronie koniecznej w powietrze dla odparcia napastników, oraz wysuwając tezę, że kierunek rany, odniesionej przez Stanisława Wiesniaka, wskazuje na to, iż nie mogła ona pochodzić od strzałów Leski, od strzałów, oddanych z domu Świeczki. Świadczy o tem zdaniem obrońcy, zeznania wiarygodnych świadków i porównanie miejsca, w

którem upadł Wiesniak z miejscem oddania strzałów przez Leskę. Następnie zabrał głos adw. Margolis, który po omówieniu sprawy bojkotu, polemizował z rzecznikiem powództwa cywilnego adw. Kowalskim w sprawach, dotyczących talmudu i religii żydowskiej, poczem przeszedł do opisywania nastrojów w Przytyku, zaznaczając, że żadnej samoobrony żydów w Przytyku nie było. Mówca krytykuje tezę aktu oskarżenia i prosi o uniewinnienie swych klientów.

O godz. 12.15 przewodniczący za-

radza półgodzinną przerwę, po której przemawiać będzie adw. Eittinger.

RADOM, 23.6. Po podjęciu rozprawy przemawiał adwokat Eittinger. Po omówieniu momentów politycznych sprawy i polemice z wywodami rzecznika powództwa cywilnego adw. Kowalskiego na temat religii żydowskiej i Talmudu, po poruszeniu momentów gospodarczych i obrazowaniu nastrojów w Przytyku przed dn. 9 marca, oraz wypadków, które wpłynęły na zaostrenie stosunków między obu odłamami ludności, mówca przeszedł do oceny materiału dowodowego i zeznań świadków. W dalszej części swego przemówienia, obrońca polemizował obszernie z tezą aktu oskarżenia, zaznaczając, że cały materiał dowodowy przeciwko oskarżonemu żydowi, jest oparty na zbyt kruchych podstawach. Na tem zakończyły się przemówienia obrońców grupy oskarżonych żydów.

Skolei zabrał głos adw. Pozowski, obrońca Jana i Józefa Florczaków, Pytlewskiego, Rojka, Budzika i Zylifńskiego, twierdząc, na podstawie zeznań świadków, że klienci jego nie brali udziału w zajęciach. Omawiając charakter i przyczyny zajęć, przeszedł do ostrej polemiki z wywodami obrońców grupy oskarżonych żydów, w szczególności z wywodami adwokatów Szumańskiego i Berensona. W zakończeniu obrońca Pozowski, zazaczył że część ludności żydowskiej Przytyka, która chciała przeważać przedłużający się bojkot, była nastrojona bojowo i spowodowała zajęcia w dniu 9 marca.

O godz. 16-ej przewodniczący odczytał dalszy ciąg rozprawy do jutra. Jak się dowiadujemy, przemówienia obu stron, wraz z replikami i ostatnim słowem oskarżonych, potrwać do czwartku bieżącego tygodnia włącznie, poczem nastąpi jednodniowa przerwa. O ile nie zajdą jakiegoś nieprzewidziane przeszkody, wyrok ogłoszony będzie w sobotę.

CZY JESTEŚ JUZ CZŁONKIEM LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ

Walki w Palestynie będą trwać aż do zakazu emigracji żydowskiej

LONDYN. 23.6. Jak podaje „Daily Herald”, spotkanie między delegacją Arabów palestyńskich a stałym podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonii, nie dało jakoby żadnego wyniku. Podsekretarz stanu mówił z delegacją w tym samym duchu, co niedawno w Izbie Gm. minister kolonii Ormsby Gore. Członkowie delegacji oświadczyli ze swej strony, że ruch palestyński trwać będzie nadal, chyba, że wstrzymana zostanie emigracja żydów do Palestyny.

Polityka zagraniczna Francji

PARYZ. 23.6. Na posiedzeniu Izby deputowanych minister spraw zagranicznych Delbos odczytał deklarację rządową na temat polityki zagranicznej. Analogiczną deklarację premier Blum odczytał w senacie.

Po zapewnieniu, iż Francja ożywna jest chęcią pokoju, minister podkreślił, że Francja wierna jest zasadom Ligi Narodów i pragnie ją wzmocnić przez bardziej skuteczne zorganizowanie zbiorowego bezpieczeństwa, co uzależnione jest od dwóch warunków, a mianowicie: od poszanowania prawa i umów międzynarodowych i od przywrócenia międzynarodowego zaufania.

W tym duchu rząd francuski przystąpił do rozważania problemu sankcji. W obecnym stanie rzeczy utrzymanie sankcji byłoby jednak tylko gestem symbolicznym, pozbawionym realnej skuteczności. Ich kontynuowanie nie miałyby dziś celu i przyczyniłyby się tylko do pogorszenia sytuacji.

Pokój może być wzmocniony tylko przez wzmocnienie bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo zbiorowe może odtać wyglądać jak następuje: najpierw ugrupowanie państw, które łączy wspólne położenie geograficzne lub wspólnota interesów, będzie gotowe do użycia swych sił przeciw napastnikowi, a potem wszyscy członkowie Ligi Narodów będą mogli zastosować sankcje ekonomiczne i finansowe.

Jeżeli chodzi o sytuację w Europie zachodniej, to Francja pragnie zawarcia układu, któryby położył kres sytuacji, wytworzonej wskutek aktu 7-go marca.

Przyjaźń francusko-polska otrzymała nowe potwierdzenie w serdecznym i bezpośrednim poszukiwaniu lepszych form współpracy obu solidarnych narodów.

Omawiając stosunki niemiecko-francuskie, minister zazaczył, iż partje, wchodzące obecnie w skład frontu ludowego, zawsze walczyły o porozumienie francusko-niemieckie.

Kancelarz Hitler wielokrotnie ujawnił swą wolę porozumienia z Francją. Nie zamierzamy wątpić w słowa b. kombatananta, który w ciągu 4-ech lat poznał nędzę życia w okopach. Lecz jakkolwiek szczerą była nasza wola porozumienia, nie możemy zapomnieć o naszych doświadczeniach i pewnych faktach. Minister stwierdza, iż zbrojenia niemieckie odbywają się w tempie przyspieszonym. Ewolucja stosunków francusko-niemieckich jest — zdaniem ministra — ściśle związana z powrotem wyśiłków w dziedzinie międzynarodowego uzbrojenia.

Wskazując w konkluzji, że najważniejszym celem wysiłków rządu francuskiego jest niezbrojny pokój, minister stwierdził, iż jednakże Francja nie popełni błędów przystosowania już w chwili obecnej stanu swych sił zbrojnych do swych nadziei. Siły te winny być zawsze utrzymane na poziomie natychmiastowej konieczności obrony kraju. Dopóki nie zostanie powstrzymany wysiłek zbrojeni, dopóki mechanizm międzynarodowy nie da dowodów skutecznego działania, obowiązkiem Francji, zarówno wobec siebie samej, jak i swych przyjaciół, jest utrzymanie takich sił, aby móc uniemożliwić wszelką agresję.

Walka prądów ideowych we Francji

PARYZ. 23.6. W dalszym ciągu ciągu na terenie Francji powtarzają się zajęcia między lewicą a prawicą, spowodowane zarówno ze strony członków rozwiązywanych lig patriotycznych, jak i niewygasłymi, a nawet ponownie wybuchającymi strajkami. W Paryżu wczoraj wieczorem doszło w kilku miejscach do zajęć, w których interwenjowała policja. Na dworcu St. Lazare starli się zwolennicy organizacji pravicowych z członkami „Frontu Ludowego”. W dalszym ciągu strajkuje w stolicy około 20.000 robotników. Poza tem szoferzy zapowiadają strajk na 25 czerwca.

Specjalnemu zaostreniu uległa sytuacja w Marsylii, gdzie wskutek strajku marynarzy statków handlowych ruch portowy zamarł zupełnie. Strajkujący marynarze obsadzili około 30 statków handlowych, wywiezając na masztach czerwone sztandary. Hotele i taksówki są nieczynne. Strajkujący marynarze odmawiają posłuszeństwa wobec swych przełożonych, to też kapitanowie i oficerowie statków handlowych zeszli na ląd. Sytuacja w Marsylii budzi duże zaniepokojenie.

W Lyonie restauracje i kawiarnie nadal są nieczynne. Strajk obejmuje

autobusy, tramwaje oraz składy benzyny. W Grenoble wskutek strajku kelnerów, w kilku punktach miasta doszło do awantur. Jest kilku rannych. Gwardja lotna interwenjowała i przywróciła porządek. W Montpellier strajkujący kelnerzy wywołali zajęcia, napadając m. in. na jednego z właścicieli kawiarni, który chciał sam obsługiwać klientów. Strajkujący przeszli przez miasto ze śpiewem „międzynarodówki”. Tramwaje w Montpellier są nieczynne.

W Dijon zwolennicy frontu ludowego manifestowali przed redakcją miejscowego dziennika katolickiego, poczem napadli na kawiarnię, do której uczęszczali członkowie „Croix de Feu”. Gwardja lotna musiała również interwenjować.

W Brest od piątku strajkują robotnicy gazowni.

Charakterystycznym jest, iż w większości tych zajęć oba obozy manifestują swe przekonania śpiewem „Marsyljanki” lub „międzynarodówki”. Obie te pieśni, które tak często słyszy się obecnie na ulicach, stały się synonimami, o ile chodzi o „Marsyljanke” — grup narodowych, o ile chodzi o „międzynarodówkę” — „frontu ludowego”.

Sejm i Senat

WARSZAWA. 23.6. W środę odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znajdują się wszystkie projekty ustaw, które miały być uchwalone w bieżącej sesji nadzwyczajnej.

Na czwartek, dnia 25 b. m. zwołane zostały sejmowe komisje: rolno-

spraw zagranicznych, prawnicza i budowlana dla załatwienia ewentualnych zmian Senatu do szeregu rządowych projektów ustaw. Marszałek Car wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na piątek, dnia 26 b. m., na godz. 12-tą w południe.

Sprawy konkordatowe

WARSZAWA. 23.6. W dniu dzisiejszym odbyła się pierwsza konferencja między delegatem rządu, ministrem W. R. i O. P., prof. dr. Wojciechem Świętosławskim, a delegatem Stolicy Apostolskiej J. E. Ks. Kard.

Augustem Hlondem, dotycząca spraw, przewidzianych do uregulowania między Rządem a Stolicą Apostolską. Ustalono program prac i sposób dalszego postępowania.

Obrady 35 państw w Warszawie w sprawie komunikacji lotniczej

Na zaproszenie rządu polskiego odbędzie się latem r. b. w Warszawie wielki kongres międzynarodowy, poświęcony sprawom komunikacji lotniczej. W kongresie tym wezmą udział przedstawiciele 35 państw europejskich i zamorskich wchodzą-

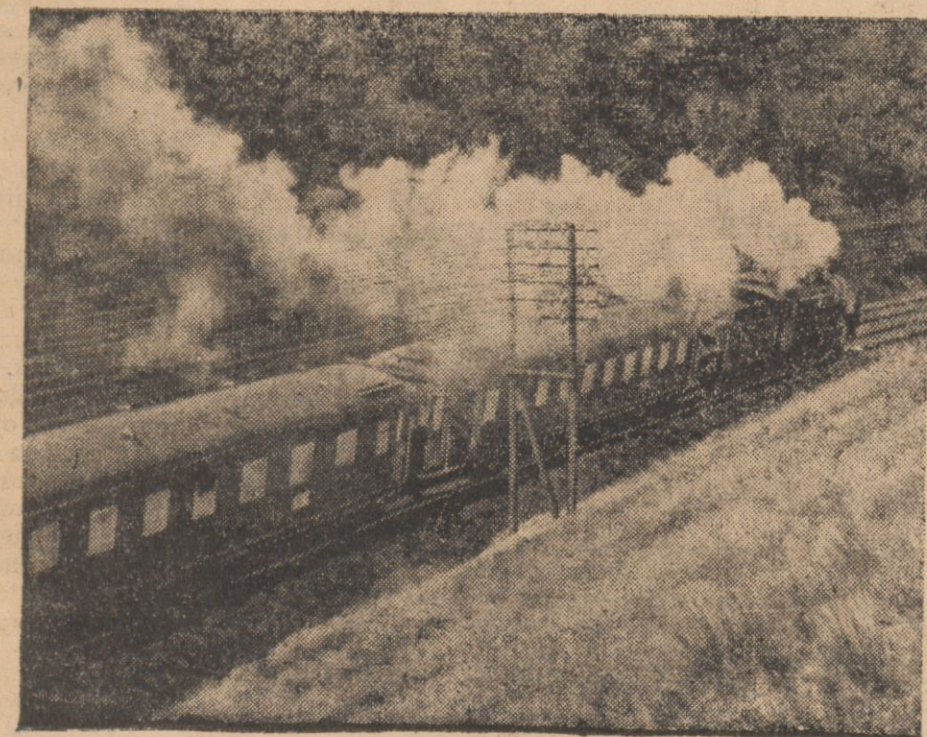
cych w skład organizacji Federation Internationale Nautique Aerienne.

Obrady zwołane zostały do Warszawy na dzień 24—26 sierpnia. Kongres zajmie się ułatwieniem cywilnej komunikacji lotniczej.

Zastój w Łodzi 50 procent zwrotów

„ABC” pisze: Na rynku gotowych tkanin bawełnianych panuje tu zupełny zastój. Transakcje zawierane są miśtychaniem rzadko. Na zwiększenie się zastój wpłynął bardzo znacznie fakt dużej ilości zwrotów

towarowych, towarów wybitnie letnich. Zwroty stanowią około 50 proc. zamówień. Ten stan rzeczy spowoduje oczywiście zmniejszenie się produkcji jesiennej.



Jedziemy na wakacje!

PROSZKI MIGRENO-HERVON
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t. p.
ZAPARZAJ, OKŁADAJ, WYPIJ
DOSTRZECZ JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
DOSTRZECZ JAKIE ZŁOŻENIE WYKONAWCÓW
DOSTRZECZ JAKIE WYKONAWCÓW WYKONAWCÓW
SA TYLKO JEDNE
PROSZKI, MIGRENO-HERVON, WARSZAWA, W TORBY 1936

Od Administracji.
Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGŁEDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 lipca 1936 r.
Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

Co słyszeć w polityce?

Bieżący i następny tydzień będą prawdopodobnie zakończeniem sezonu politycznego.

Dzisiaj Senat uchwali pełnomocnictwa, potem zbierze się jeszcze na jedno posiedzenie Sejmu dla zatwierdzenia poprawek senackich do niektórych ustaw. Prawdopodobnie w piątek lub sobotę nastąpi zamknięcie sesji.

Na odcinku rządowym rozpoczął się już okres letnich wyjazdów. P.

Prezydent Rzeczypospolitej już w Krynicy. Niedługo wyruszą na urlopy także ministrowie i inni wyżsi urzędnicy. Nie będą prawdopodobnie odpoczywać kierownicy resortów gospodarczych, pp. Kwiatkowski, Poniałowski i Roman. Muszą oni obecnie przystąpić do wyzyskania pełnomocnictw dla celów aktywizacji życia gospodarczego.

A zatem w górnych sferach życia

politycznego rozpocznie się okres ferij i ogórków. Nie zanoszą się natomiast na sezon ogórkowy ukończeni, czyli „w terenie”. Z dnia na dzień oczekiwane jest wystąpienie plk. Koca z programową i organizacyjną deklaracją nowego obozu politycznego, zapowiedzianego w Sejmie przez p. premiera Świątkowskiego i postać Śpiczyńskiego.

Koncepcja organizacji społeczeństwa spotkała się w Sejmie z przychylnym zasadniczo przyjęciem, z kilku jednak stron wyrażono zastrzeżenia i obawy, aby tworzenie tego obozu nie zostało oddane w ręce władz administracyjnych, które w okresie BBWR. przyzwyczaiły się do roli kierowniczej w życiu politycznym. Postawie domagali się, aby organizowaniem nowego obozu zajęły się siły społeczne, a nie wojsk wodowne, starostowie i policja państwowa.

Gorąco zapowiada się tegoroczne lato w Łodzi, gdzie lada dzień będą rozpisane wybory do Rady Miejskiej i rozpocznie się trzymiesięczny okres wyborczy. Walka między PPS. i Stronnictwem Narodowym pójdzie na ostro. Przygrywką do niej były wybory w Zgierzu.

Walki w Palestynie

JEROZOLIMA. 23.6. Ostatnie ataki Arabów na wojska rządowe w okolicach Naplusu i Noureshams były najzaciętszymi od chwili rozpoczęcia zamieszek. Walki pod Noureshams rozpoczęły się w niedzielę rano a zakończyły dopiero wczoraj wieczorem. Oddziały Arabów, które schroniły się w górach Samaria, są doskonale uzbrojone i stawiają wojskom rządowym niezwykle zacięty opór. Wojsko brytyjskie robi użytek z karabinów maszynowych i samolotów. Gazety nie podają liczby zabitych, lecz według zgodnych przypuszczeń musi być ona bardzo wielka. Ogólna atmosfera jest bardzo napięta i odnosi się wrażenie, że nieprzejednany nastroj Arabów z dniem każdym wzrasta.

JEROZOLIMA. 23.6. Wobec wzmagających się aktów sabotażu a zwłaszcza zasadzek i strzelaniny na szosie wiodącej z Jeruzolimy do Jaffy, administracja brytyjska wydała nadzwyczajne zarządzenia wprowadzające stan oblężenia na przestrzeni 27 kilometrów. Na drodze od Jeruzolimy do Jaffy. Na tym dystansie na szerokości 500 metrów po każdej stronie szosy od 7 wieczorem do 4

min. 30 rano wzbroniony jest wszelki ruch kołowy i pieszy. Silne patrole pilnują tego odcinka gdzie położone są wzgórza judejskie, siłą Arabowie w ostatnich dniach podejmowali swoje zasadki. Wczoraj odbywało się na tej drodze starcie wojska z 60 Arabami, przyczem wojsko znowu skutecznie posługiwało się pomocą aeroplanów. W czasie operacji wojskowych w pobliżu Bela schwymano w grotcie górskiej 2 Arabów strzegących większych zapasów broni i amunicji.

Rekord rozwodów

W kronice niecodziennych wydarzeń donosi moskiewska „Prawda” o pewnej sowieckiej studentce i osobiście jej życiu małżeńskim. Jest to rekordzistka w zawieraniu małżeństw, ogółem osiemnastu. Obecnie stoi przed ponownym swym rozwodem, by rozpocząć dziewiętnastą próbę pojęcia w małżeństwie. Ale widać, nawet w Bolszewji wydał się ten rekord przesadą. Wła-

dze przeszkodziły rozwodowi. Sprawę ponoc skierowano do decyzji samego Stalina, który nie zdradził jednak skłonności do ustępstwa.

Stalin w roli obrońcy instytucji małżeństwa i pielęgnujący znicz domowy, jest czemś dotąd nieznanym.

Ustawodawstwo sowieckie stało się w zakresie życia rodzinnego wyrazem skrajnych poglądów reformatorskich, będących przeciwieństwem tego, co rozumiemy pod mianem „familii”. Tem bardziej więc znamienne, iż także w tej dziedzinie dokonuje się dziś w Sowietach powrotna ewolucja.

ZWYCIĘSTWO SCHMELLINGA NAD LOUISEM.



Sędzia ringowy preklamuje zwyciężcę. W rogu na lewo widać sekundantów Louisa, którzy go przywracają do przytomności.

Zabytkowa część m. Wilna

Władze administracyjne zawiadomiły Zarząd m. Wilna, iż część miasta, stanowiąca śródmieście, otoczone następującymi ulicami: Kosciuszki, Zygmuntowska, Wileńska, Jagiellońska, Zawalną, Bazylijską, Ostrobramską, torem kolejowym, ul. Rossa, za ul. Szwajcarskim, cmentarzem Bernardyńskim, Popowską, Zarzeczną, a następnie rzeką Wilenką do ujścia — uznana została za zabytkową.

Komisją tego zarządzenia jest, że zarówno Zarząd m. Wilna jak wszyscy prywatni posiadacze nieruchomości na tym terytorium na wszelkie roboty, przeróbki budowlane, budowę, nadbudowę etc., oprócz zgody władz miejskich, muszą uzyskać zgodę władz administracyjnych, czyli Konserwatora wojewódzkiego.

„Tydzień Poradnictwa Zawodowego w wileńszczyźnie”

Z inicjatywy Wileńskiej Izby Rzemieślniczej z dniem wczorajszym rozpoczął się t. zw. „Tydzień Poradnictwa Zawodowego”.

Podczas tego tygodnia udzielane będą młodzieży i ich rodzicom porady dotyczące wyboru zawodu w rzemiosłach. Kandydaci na terminatorów zostaną szczegółowo poinformo-

wani o warunkach pracy i korzyściach, jakie można osiągnąć w poszczególnych zawodach, oraz poddani zostaną badaniom psychotechnicznym, wykazującym przydatność kandydata do obranego rzemiosła.

Poradę w prowincji udzielać będą cech rzemieślnicze, zaś w Wilnie — Izba Rzemieślnicza. (h)

Konferencja polsko-sowiecka w sprawie zabłąkanych lotników polskich na teren sowiecki

Ze Stołpców donoszą, iż na odcinku granicznym Kołosowo odbyła się polsko-sowiecka konferencja graniczna w sprawie zabłąkanych lotników polskich Paciorekowskiego i Abramskiego, którzy skutkiem silnej burzy lądowali na awionetce RWD 8 na Białorusi sowieckiej w okręgu mińskim.

Na konferencji granicznej, w której brali udział przedstawiciele władz granicznych polskich ze starostą stołpeckim na czele i naczelnikiem okręgu mińskiego, rozpatrzono całokształt sprawy związanej z lotem okrzędnym lotników i ich zbłądzenie.

Ze względu na strefę militarną, zakazaną na przeloty wszelkich aparatów zagranicznych, władze sowieckie zmuszone były przeprowadzić szczegółowe dochodzenie w sprawie przynusowego lądowania samolotu polskiego. W związku z czym przedłuża się termin powrotu lotników do Polski. W/g oświadczenia władz sowieckich lotnicy Paciorekowski i A-

bramski są zdrowi i cali i czują się dobrze.

Onegdaj lotników polskich odwiedził konsul polski w Mińsku, który odbył dłuższą rozmowę z nimi. Rodziny lotników, które były silnie zaniepokojone ich losem w Sowietach, otrzymały powiadomienia listowne od przebywających w Mińsku Paciorekowskiego i Abramskiego, że znajdują się pod opieką konsulatu polskiego, zaś ze strony oficjalnych władz sowieckich nie mają żadnych przykrości, przeciwnie odnoszą się one do lotników z życzliwością.

W wyniku narad osiągnięto całkowite porozumienie, przyczem sporządzono odrębne protokoły przeprowadzonych pertraktacji.

Co do powrotu lotników do Polski, to termin ten uzależniony od centralnych władz sowieckich, do jak wyślano odrębny raport. Obecnie władze mińskie oczekują z Moskwy dyrektury. W/g oświadczeń delegatów sowieckich wydanie lotników nastąpi nie później niż 26 b. m. (h)

Akcja przeciwalkoholowa na zebraniu dorocznym Związku Osadników byłych wojskowych w Postawach

Na ogólnym zebraniu Związku Osadników 15 b. m. w Postawach na zakończenie omawiana była sprawa „walki z alkoholizmem” wśród młodego pokolenia, które winno być wychowane w duchu trzeźwości.

Uznano za konieczne wyprowadzenia zwyczaju aby na zebraniach, zabawach i uroczystościach młodzieży w świetlicach „Strzelca”, „Kochanków Młodzieży Wjejskiej” nie było dopuszczane picie wódki, co najczęściej prowadzi do bijatyk, a co najwęższe, że przez picie wódki i samogonu, obecnie tak modnego obniża się wrażliwość duchową przyszłego żołnierza.

Odwołanie p. Mühlsteina

Radca ambasady polskiej w Paryżu, p. Mühlstein, został odwołany ze swego stanowiska do centrali M. S. Z. w Warszawie.

P. Adam Kokoszkin wygłosił pogadankę na temat „Alkohol wśród młodzieży wiejskiej”, zaznaczając, iż całe społeczeństwo wychowuje przyszłego żołnierza. Podkreślił, że osadnicy w szczególności powinni wychować takich trzeźwych obrońców Ojczyzny, którzy potrafią jej bronić nie tylko na polu bitwy z bronią w ręku, ale i w czasie pokoju przy pługu, zarówno w militarnej, jak i ekonomicznej walce o byt.

Apelował do osadników, którym troska o przyszłość Ojczyzny leży na sercu, aby wzięli czynny udział w wychowaniu działawy i młodzieży w duchu trzeźwości.

Zebranie zwiędziło z zainteresowaniem wystawę przeciwalkoholową, która trwała cztery dni w Postawach i mieściła się w Domu Ludowym gdzie było zebranie.

Wystawą rozmieszczona była w dwóch salach dużych: w jednej obrazki popularne ilustrujące ruch kilku krajów Europy, a w drugiej materiały poważniejszy w wykresach z punktu widzenia lekarskiego, dla inteligencji.

Cieszyć się trzeba z objawu, że akcja walki z alkoholizmem zatacza szersze kręgi, staje się powszechną sprawą i omawia ją zaczynają wszelkie warstwy społeczne na ogólnych zebraniach.

A. K.

Dr. Józef Bieliński a Wilno z przed pół wieku Z powodu dziesięciolecia od daty zgonu naszego historyka oświaty

15-go czerwca 1926 r. dokonał pracowitego żywota, znakomicie zasłużony dziejom oświaty w Polsce, autor cennych monografii o wszechnicy wileńskiej i królewskiej uniwersytecie warszawskim dr. Józef Bieliński; zwłoki Bielińskiego spoczęły w tyle umiłowanym przezeń Wilnie, w grobach rodzinnych cmentarza po-Bernardyńskiego, dokąd je przewieziono z Warszawy, jak również potem, mian. w r. 1930, zwłoki jego żony Heleny z Bartmińskich.

Skromny nagrobek granitowy dr. B. wznoszący się nieopodal kaplicy cmentarnej, w sąsiedztwie z prawym skrzydłem katakumb, zaopatrzony jest w taki napis: S. P. Józef Szeliga-Bieliński, doktor medycyny, historyk, pierwszy prof. honorowy Uniwersytetu Wileńskiego, honorowy profesor Uniw. warszawskiego, członek Akad. umiejętności w Krakowie, rzeczyw. czł. T-wa naukowej w Warszawie i Wilnie, członek T-wa nauk. w Wilnie, honorowy czł. Towarzystw lekarskich w Warszawie i Wilnie, czł. honor. Rady lekarskiej Państwa Polskiego, czł. honor. Stow. lekarzy

polk. i t. d. Zm. w Warszawie 15-go czerwca 1926 r. w wieku lat 78.

Napis charakterystyczny tytuły zasług czcigodnego pisarza polskiego mógłby być uzupełniony na jego pomniku następującymi jeszcze godnościami: członka honor. T-wa przyjaciół nauk w Poznaniu, czł. czynnego Akademii nauk lekarskich, kilku komisji akad. un. w Krakowie (w tem hist.-pedagogicznej); dr. B. był jeszcze czł. założycielem T-wa naukowego warszawskiego i T-wa miłośników historii; w r. 1915 B. był kuratorem archiwów ces. Uniw. warszawskiego i Kuratorji szk. okr. warszawskiego, w r. 1918 z ramienia Min. oświecenia publ. mianowano B. dyrektorem archiwum tegoż ministerstwa, w którym pracował on aż do zgonu.

Już z powyższego można wnioskować, jak słusznie zaszczytany był B. za swą pracę, niezwykle intensywną, po obywatelsku odczuwaną i w kraju ocenianą przez instytucje swojejskie. Musimy nadmienić przy sposobności, że dr. J. Bieliński jest jedynym z pośród tych uczonych mężów polskich, którzy

ukończyli Szkołę Główną warszawską, a który spoczął na wileńskim campo santo.

Zamieszkałszy w grodzie Śniadeckich i Lelewela, Mickiewicza i Słowackiego, w r. 1880 Bieliński nie zrażał się nietylko ogromnymi trudnościami w zdobywaniu materiałów z dziedziny oświaty i kultury w rusyfikowanym przez władze carskie, Wilnie, jako też najfatalniejszemi okolicznościami życia w wileńskim społeczeństwie polskim. Aczkolwiek nawiązaną była jego, jako lekarza wojskowego, praca piśmiennicza polska, nawet tak ściśle naukowa, jak historia szkolnictwa, bibliograficzne i biograficzne, surowo cenzurowane przyczynki, nie ustawał B. w zapoczątkowanych z zapałem trudach swoich. Pisywał wiele i dokonał bezczennych wprost odkryć naukowych i jako rozmówca w pamiętkach antykwariusz gromadził rzadkie druki, manuskrypty, sztychy, rysunki, nie gardził nawet porcelaną rzadkich marek dla skromnej pp. Bielińskich serwantki. A wówczas, dodamy, nietrudno było w Wilnie gromadzić zabytki, zwłaszcza dawnej sztuki wileńskiej obiekt. Oto np. znakomite zbiory dra J. K. Wilczyńskiego, b. wydawcy słynnego „Albumu wileńskiego”, zaczęły się powoli rozpraszać głównie zabiegami rodziny już całkiem prawie zubożniałego dla spraw sztuki i pa-

miątek tyle zasłużonego ich popularyzatora. Już w lat kilka potem dr. B. mógł opracować wyborny życiorys Wilczyńskiego, jako „mestora dziejów sztuki” (w d-eh NN „Kłósów”). Zato, niestety, ogromnej wartości zbiory biblioteczne, archiwalne, graficzne i t. d. starannie konserwowane po prof. M. P. Polińskim nie były dla Bielińskiego dostępne, aczkolwiek potrafił stamtąd coś niecoś wydestakować znany starożytnik wileński, przeprowadzający w kraju liczne facjendy Lucjan Moraczewski (dostawał on głównie pergaminy, numizmata i ryciny).

Z wielkimi trudnościami niekiedy udawało się d-rowsi B. nabyć jakiś beczenny rękopis uniwersytecki u znanego antykwariusza Ludw. Alb. Zasztowta, posiadacza wspaniałych rarytasów wileńskich (znaczna część kolekcji tego światłego badacza pamiętek, a prztem zdziwaczałego z trybu swego życia oryginała). Mniemac należy, że znane były B-mu ciekawe zbiory portretów wileńskich pedzła Rustema, Jotejki, Rypińskiego i in., dalej obrazki roboty Smuglewicza, Wańkowicza i Smokowskiego, wreszcie przepiękne sztambuchy (po Günterach), zbiory wówczas jeszcze nierozsprasane przez pp. L. i J. Zeidlerów. Oczywiście musiały B-go żywo zainteresować piękne kolekcje zabytków rodzinnych po s. p. Rafale Słizniu, artyście rzeźbiarzu,

przechowywane przez synów jego Henryka i Woldemara oraz córce Marjettę (amatorkę-rzeźbiarkę), dalej ogromne zbiory graficzne gen. Maurosa (katalog ich drukowany po francusku). Będąc w stosunkach przyjaznych z art. malarzami Bolesławem Rusieckim, Alfr. Rotmerem i Ed. Pawłowiczem, niezrównanymi znawcami dzieł sztuki dawnej wileńskiej, oczywiście niemógł mógł korzystać Bieliński z ich wskazówek praktycznych, jako też zbiorów. Znał również B. spuściznę artystyczną popularnego litografa wileńskiego Józ. Oziębłowskiego; najwyżej cenil B. produkcje zakładu graficznego M. Przybylskiego.

Dr. B. zgromadził mnóstwo portretów profesorów dawn. uniwers., reprodukowanych w Wilnie; dziś należą te wizerunki do nadzwyczajnych rzadkości. Pamiętam jednak, że gdy syn s. p. prof. Aloiz. Capellego poszukiwał konterfektu swego ojca (umyślnie przybył on w tym celu do Wilna z Włoch), B. nie mógł, niestety, służyć mu tą pamiętką. U kreślącego te słowa znalazły się 2 plansze portretowe z Capellim. Jedną z nich ofiarowałem Bielińskiemu, który może przesłał upragniony wizerunek do Włoch.

(d. c. n.)

ETATYZACJA DUSZY...

W „Polsce Zbrojnej” z dn. 22 czerwca ukazał się artykuł o „Przygotowaniu duchowym” narodu na wypadek wojny, podpisany przez p. C. Switeckiego.

P. Switecki stwierdza z całą słuszością, że wynik wojny zależy od przewagi duchowej. Ma to miejsce zwłaszcza wówczas, gdy zgóry wiadomo, że państwo prowadzące wojnę, nie może mieć przewagi materialnej. W tym właśnie położeniu jest Polska. Nie tylko w czasie wojny, lecz i w antrakcie międzywojnia, to znaczy w czasie pokoju, siła państwa zależy od pierwiastków duchowych, od gotowości ogółu do poniesienia największych ofiar na rzecz wiecznego istnienia narodu, będącego gospodarzem danego państwa...

P. Switecki zastanawia się tedy nad tym, jakimi sposobami można dojść do wytworzenia owej „przewagi duchowej” narodu i wypowiada opinie, które nie mogą zaiste pozostać bez odpowiedzi. Bo posłuchajcie:

„Najprostszą metodą zorganizowania społeczeństwa na czas wojny byłoby stworzenie całego szeregu urzędów i instytucji oficjalnych, obsadzonych przez urzędników państwowych, na etatach płatnych, obejmujących swoją działalnością teren całego państwa, pociągających społeczeństwo do wspólnej drogi: arządzeń i przepisów obowiązujących, narzucających mu odpowiednie postępowanie zgóry. Organami te i instytucje są niejako kadra kierownicza, społeczeństwo zaś samo masą bezwładną, materiałem biernym, wykorzystywanym przez władzę w odpowiedni sposób w miarę potrzeby, a nie siłą żywą, świadomie współpracującą z rządem i wojskiem. Nie można zaprzeczyć wielu plusów tego systemu pracy. Instytucje, złożone z urzędników, są silnie uzależnione od władz wyższych, na skutek czego są aparatem sprawnym, sprężystym i łatwym do kierowania. Wyniki pracy w stosunku do włożonych wysiłków są procentowo wysokie, wszelkie zmiany, uzupełnienia i t. d., są łatwe do przeprowadzenia. Jednym słowem, gdyby szło tylko o sprawność i ekonomiczne wykorzystanie zużytych na pracę środków, można by się bez wahania na tym systemie zatrzymać.”

W konkluzji oświadcza się wprowadzić p. Switecki za metodą pracy społecznej, lecz już samo przypuszczenie, że można zmobilizować naród duchowo przez urzędników, jest rzeczą tak horrendalną, że musi wywołać protest jak najbardziej stanowczy i brutalny.

Istnienie wieczne narodu, miłość Ojczyzny, pojęta i odczuwana w sposób jedynie wartościowy, wymagają od członków narodu zarówno w czasie wojny, jak w czasie pokoju gotowości do najdalej idących ofiar z życia i mienia...

Czyż można do ofiar takich pobudzić ludzi przez propagandę i przez urzędników? Czyż można akcję w tym duchu zetatyzować?

Nie! Nie można! Trzeba się odwołać do najgłębszych i najbardziej bezinteresownych uczuć ludzkich, do instynktów zbiorowych narodu. Nie zdadzą się na nic wszelkie urzędy z dobrze płatnymi funkcjonariuszami, ani obietnice posad, wynagrodzeń, orderów i t. p.

Wystarczy przemówić do umysłów, do serc i do sumień Polaków, lecz trzeba przemówić językiem dla nich zrozumiałym, uderzyć w ton, na który oddźwięczą struny w sercach „szarego człowieka”; trzeba współczuć i współżyć z narodem...

Można postrachem i widokami korzyści materialnych pozyskać głosy obywateli przy wyborach, można przez policję zmusić ludność do święcenia świąt i galówek, nakazanych przez władzę, można z wychowawców młodzieży zrobić urzędników, przepuszczając bez przeszkód z klasy do klasy te dzieci, które są dość zdeprawowane, by wykonywać ślepo to, co jest potrzebne, by uzyskać dobre stopnie i „dobrą opinię”, można uzyskać posłuszeństwo bezwzględne od urzędników, zagrożonych utratą posady, można mieć poparcie ziemiaństwa, grożąc mu sekwestratorem, wymiarem podatków, odmową kredytów i t. d., można uzyskać poparcie i akomodację od przedstawicieli przemysłu, zagrożonych w swych najważniejszych interesach, można — w czasie pokoju — liczyć na służalczość ludzi, zagrożonych głodem, drżących o byt swych żon i swych dzieci, lecz nie można strachem i widokami na korzyści materialne, pociągnąć ludzi stojących — w razie wojny — w obliczu śmierci...

Kto Polskę kocha ponad wszystko, ponad życie własne, ten musi zrozumieć, że ażeby jej zapewnić istnienie wieczne, trzeba się odwołać do tych obywateli, którzy, lekceważąc sobie swój byt materialny i życie, gotowi są wszystko poświęcić dla dobra i przyszłości narodu.

Ideje giną — Judeje panują

Nastroje ludności rosyjskiej w Sowietach

Od jednego z obywateli polskich, który był niedawno w Rosji, otrzymujemy garść ciekawych spostrzeżeń. Autor ujął je w obrazy lekkie, lecz wyraźne. Oto jego opis:

Nie jestem ani narodowcem, ani sanatorem, lecz takim liberałem staro autoramentu, jednym z ostatnich niedobitków obozu „Prawdy” Świętochowskiego. Ale antysemityzm nasuwa szereg refleksyj, których treść podsycają ciągle Żydzi.

Oto P. P. S. kruszy kopie w obronie Żydów, kierując się życzliwymi względami dla „bratnich” żydowskich organizacji socjalistycznych oraz traktowaniem antysemityzmu, jako jednego ze środków, za który się chwytają „ginący” kapitalizm. I niespodziewanie kapitalną odpowiedź otrzymało P. P. S. od samych Żydów. „Każdy Żyd — żołnierzem Palestyny” — oto napisy w języku polskim, które można widzieć na koszykach gazeciarskich w dzielnicy żydowskiej.

A więc Żydzi, to żołnierze Palestyny. Polska jest dla nich obcą; w najlepszym razie są dla niej obojętni; często zaś są jej wrogami.

Na kilka lat przed wojną, w środowisku studenckim w Paryżu pisywał się, jako piosenkarz — malarz Ostoja. Przypominam sobie jedną, zdumiewająco proroczą piosenkę:

Gdy litwak na Polskę, partyjni kamraci, Was rażno powiedzie do bitwy. Słuchajcie wy jego, socjaldemokrata Królestwa Polskiego i Litwy.

Przed wojną istniała Socjaldemokracja Kr. Polskiego i Litwy w 99,9 proc. zażydżona, która przeszła do komuny. Sztab polityczny czerwonej armii w 1920 r. składał się niemal całkowicie z Żydów, z czego lwia część — to właśnie ci esecy.

A jaka rola była Żydów w chwili przełomowej dla Polski, bo w roku 1920-tych? Czy należy przypominać wylewanie ukropu i gorącej smoły na wojska nasze w Wilnie, oraz te „nastroje” żydowskie, które zmusiły gen. Sosnkowskiego do urządzenia obozów pod Jabłonną? A po wojnie komuna, ta przednia straż Sowietów, z kogo się składa, jak nie z Żydów? Gdy Żydzi zagarnęli władzę w Ro-

si, to wykreślili jej nazwę i zastąpili literami (obecnie) SSSR. Jak Rosjanie ci rdzenni, którym ciągle włączano w mózgi, że antysemityzm — to drobnomieszczańska broń przeciw robotnikom, jak ci reagowali?

Otóż przedewszystkiem dla słowa „komuna” jest kilka wytlomaczeń, z których jedno szczególnie w całej Rosji, gdziekolwiek człowiek się znajdzie, jest niezmiernie popularne: „komuna” oznacza: komu, t. j. Żydowi „na” (bierz), a komu, t. j. Rosjaninowi „nic”.

Dla S. S. S. R. jest też kilka wytlomaczeń; a więc: trzech Srułów i jeden Rosjanin — taki jest rząd. Jeżeli trzy litery S. razem spią, to otrzyma się literę, przypominającą rosyjskie Z. Stąd komuna jest Z. R., czyli żydowski rozbój.

Jeżeli zaś pierwszą literę S zostawić, a dwie następne złączyć, to otrzyma się podobieństwo w środku liter S. K. R., który się czyta: Srułów Kaganowiczów — Rosja. Trzeba wiedzieć, że wszystkich komunistów nazywają dziś w Rosji „kaganowiczami”, przytem rosjanin (oczywiście w zamkniętym kółku) stara się oddać to słowo „kaganowicz” (akcent na pierwszym a), w brzmieniu żydowskim, z charakterystycznym akcentem. Ci Rosjanie w głębi duszy wierzą, że nadejdzie chwila, gdy S.S.S.R. będzie inaczej brzmiało: „Sowieckich Srułów zrzuci Rosja”.

Spotykałem zarówno w Moskwie, jak i Kursku, Niżnym Nowogrodzie, Astrachaniu i Czelabińsku taką dziką, żywiolową nienawiść do żydostwa, że nasz antysemityzm wydaje się jakąś dziecinną zabawką. Gdy Rosjain otworzy duszę, to będzie zapewniał, że w razie przewrotu ani jeden Żyd cały nie wyjdzie z Rosji; a sam fakt, że w Moskwie jest obecnie przeszło 300.000 Żydów, przyprowadza go do szału. Żydowska rodzina teraz wygląda tak:

To jest syn Szoloma,
On jest z Sownarkoma;
(z Rady komisarzy ludowych),
To córka Chajja,
Ona z Centroczaia;
(centro herbaty).

A to mąż Chajki,
On z Czerezyczajki;
A to syn Szmul,
On z Centroszpuł;
To wnuczka Judosa
Ona z Narkomprosa
(komisarjat oświaty).

I tak bez końca. Ba! W przekonaniu ludności, Lenin nie był Rosjaninem, lecz Żydem. Rosjanin byłby pochowany na cmentarzu, a na mogile byłby krzyż. A tu co? Oto przychodzi babina do grobowca Lenina i żałośnie zawodzi. Zjawia się Żyd, nadzorca, pociesza ją: „Lenin umarł, lecz jego idee żyją”. Babina powiada: „Jabym chciała, żeby Lenin żył, a judeje żeby przepadły...”

Ta anegdotka, jakże jest wymowna, gdy chodzi o wykazanie nastrojów męczeńskiej ludności pod jarzmem żydowskim! Wszędzie, po całej Rosji się ją słyszy, nawet w pociągach. O sile tego nastroju świadczy fakt, że o działalności Hitlera komuniści w Rosji prawie nie piszą, bo gdy pisma sowieckie umieszczały na początku liczne wiadomości o przesładowaniu Żydów w Niemczech, ożywiły się z niebywałą siłą antagonizmy względem „Kaganowiczów”.

W powszechnym mniemaniu Rosja rządzi 33 Żydów, t. j. tytu, ile lat miał Chrystus, gdy Go Żydzi umęczyli. Te nastroje mas rosyjskich, zwłaszcza w obliczu grożącej wojny z Japonią, zmusiły klikę rządową do ustępstw. Teraz jest „NEP”, czyli Nowa Ekonomiczna Polityka, ale Rosjanin jest w duszy przekonany, że „NEP” będzie zastąpiony przez „WEP”, czyli „Wsierosyjskij jewrejskij pogrom” (pogrom Żydów w całej Rosji).

Na prowincji, w szeregu miast, miejscowe władze stopniowo, ale systematycznie usuwają Żydów z naczelnych miejsc, co się nazywa „Kaganowiczej w zad” (komunę do tytu). Więc żydostwo coraz silniej skupia się w „GPU”, t. j. dawnej czerezycajce. Walka toczy się zaciekle, zwłaszcza na prowincji i coraz to którzy „Kaganowicz” (zwłaszcza taki „rasowy” komunista) przypadnie, jak kamień w wodę. Tak jest nastrojony lud rosyjski.

ST. CHM.

PRZEGLĄD PRASY

PRZEMIANY W „LEGJONIE MŁODYCH”

Legjon Młodych przez dłuższy czas nie dawał słyszeć o sobie. Obecnie, po mowie gen. Rydza - Smigłego i zapowiedzi tworzenia nowej organizacji sanacyjnej, organ Legjonu, „Nowe Państwo Pracy” wyraża „głębokie zrozumienie dla tej inicjatywy”. Można do tej urzędowanej młodzieży zastosować słowa, które ona sama wypowiada o innych współtowarzyszach z sanacji:

„Szlusują tam — gdzie zapowiadana siła okazuje się siłą rzeczywistą”.

Hasła skrajnie radykalne poszły narazie w kął. Nie zdołały one zresztą przyciągnąć większej ilości młodzieży. „Państwo Pracy” próbuje dziś przemawiać językiem... nacjonalistycznym. Do niedawna pełno tam było frazeologii „państwowej” i „państwowotwórczej”. Obecnie zaś czytamy, że

„stronictwo narodowe jest w Polsce ugrupowaniem najsłabszym. Nie ulega wątpliwości, że popularność swoją oboz prawicowy zawdzięcza sprytnemu przywłaszczeniu sobie monopolu na hasła narodowe. Oboz „prorządowy” ze swej strony jakgdyby naumyślnie i planowo czynił wszystko, aby utrwalił przekonanie, że narodową jest w Polsce tylko endecja...”

Skoro endecja wysuwa hasła „narodowe” — oczywiście trzeba im przeciwstawić hasła „państwowe”. A więc, — polityka państwowa, wychowanie państwowe i t. d. Ani się spostrzeżono, jak na podłożu „wychowania państwowego” pozabawiono głębszych korzeni narodowych, zaczęły się wytwarzać prądy kosmopolityczne, lub wręcz nawet antypaństwowe, które hamować wypa- dło już sądom państwowym. Z drugiej strony wiedzenia zaczęła zapierać polska młodzież narodowa, myląca się, zanarchwizowana, lecz, trzeba to przyznać, w wielu wypadkach ideaowa i mimo wszystko, wszak najszczerzej polska i niekoniecznie ściśle i zawsze „endeka”. Zmuszono ją do tego, by była endeką, przeciwstawiając ideologię „państwową” ideologii „narodowej”, jako „endekiej”. Dziś na łamach prasy „prorządowej” spotykamy już coraz częściej wyraz: „narodowo - państwowy”. Jest to już pewien postęp, ale jakżeż nieśmiały. Być wyraźnie i bez zastrzeżeń narodową — to wciąż jeszcze przywilej endecji.

Znamiennem jest to wyparcie się „ideologii państwowej” przez organizację, która na tej ideologii usiłowała zrobić swą karierę.

TRAUGUTTA 5 · BIELAŃSKA 8 · TARGOWA 65 · BAGATELA 14 = K.K.O. MIASTA ST. WARSZAWY

Masoneria u władzy

Pod takim tytułem znajdujemy w jednym z pism paryskich wyjątek z dziennika „L'Ami du Peuple”, który podaje wiadomość o zebraniu loży „La Fidélité”, na którym byli przedstawiciele loży z okręgu paryskiego.

Oto ustęp odnośny:

Program: Front ludowy przy pracy. Przy udziale braci: Gaston Allemane, poseł z dep. Sekwany; Elie Bloncourt, poseł z dep. Aisne; Lucien Bossanrot, poseł z dep. Sekwany; Henri Boville z Generalnej Konfederacji Pracy; Maurice Delépine, ze stronnictwa socjalistycznego; Marius Dubois, poseł z dep. Oran; Eugène Frot, dep. z dep. Loiret (w lutym r. z. minister spraw wewnętrznych; Pierre Ganivet, dyr. pisma „L'Homme Réel”; Marceau Pivert, poseł socjalistyczny; Albert Paulin, poseł i wiceprzewodniczący Izby posłów; Camille Planche, poseł

z dep. Allier; Roger Salengro, minister spraw wewnętrznych.”

Autor artykułu robi taki komentarz:

Czyżby w „Świątyni” na ul. de Pu-teaux wypracowywano plan walki z narodowcami? Wszystko przemawia za tem, że tak jest w istocie rzeczy.

Pismo, za którym to powtarzamy, dodaje od siebie — Wszystko to skończy się źle dla hordy masonskiej.



Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

cieli przemysłu, zagrożonych w swych najważniejszych interesach, można — w czasie pokoju — liczyć na służalczość ludzi, zagrożonych głodem, drżących o byt swych żon i swych dzieci, lecz nie można strachem i widokami na korzyści materialne, pociągnąć ludzi stojących — w razie wojny — w obliczu śmierci...

Kto Polskę kocha ponad wszystko, ponad życie własne, ten musi zrozumieć, że ażeby jej zapewnić istnienie wieczne, trzeba się odwołać do tych obywateli, którzy, lekceważąc sobie swój byt materialny i życie, gotowi są wszystko poświęcić dla dobra i przyszłości narodu.

Tych zaś nie można pozyskać przez „zarządzenia i przepisy obowiązujące” i przez akcję „urzędników państwowych na etatach płatnych”...

Bankructwo panującego w kraju naszym od lat dziesięciu systemu

wynika przedewszystkiem z tego właśnie, że przedstawiciele tego systemu wyszli z błędnego założenia, że można rządzić państwem, odwołując się do niskich instynktów i do złych stron duszy ludzkiej.

Kto chce mieć rząd dusz w Polsce, kto chce doprowadzić nasze państwo i nasz naród na wyżyny życia i znaczenia w Europie współczesnej, ten musi się odwołać do dobrych instynktów ludzkich i do patriotyzmu mas polskich, ten musi znaleźć wspólny język z Polską narodową, z myślą i uczuciami, które przed wiekami Polskę powołały do życia i które mogą jej zapewnić życie wieczne.

Kto przez nakazy, zakazy, mirażę zysków materialnych i odznaczeń osobistych, lub przez policję chce zrobić z Polaków naród wielki, ten jest w błędzie, ten nie przybliży, lecz oddala cele, których świętość głosi.

Ruch strajkowy w Belgii

BRUKSELA (PAT). W Anderlecht, przemysłowemu przedmieściu Brukseli, doszło do poważnych zaburzeń w chwili, gdy żandarmierja dokonała szarży na około 1000 strajkujących. Rozproszeni robotnicy schronili się w Dom ludowy, z którego okien bombardowali żandarmów stołami i krzesłami. Jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań. — Burmistrz brukselski polecił rozlepieć afisze, wzywające ludność do zachowania spokoju.

Ruch strajkowy rozszerzył się na Hainaut, Borinage i Ostendę. W Leodjum doszło do starć między strajkującymi a zwolennikami powrotu do pracy. Żandarmierja kilka razy szarżowała, rozprasając demonstrantów.

ANTWERPJA (PAT). Dziś rano robotnicy portowi, którzy pierwsi porzucili pracę, przystąpili do swych zajęć, powo- dując przez to duże odciążenie w ruchu strajkowym.

Personel holenderski żeglugi wewnętrznej strajkuje w dalszym ciągu. Zachodzi też obawa, że do strajku przyłączy się robotnicy warsztatów okrętowych.

Jak zdobyć zaufanie?

„Czas” wyraża opinię, że powodem braku zaufania do rządu jest brak stałości w polityce. Po śmierci Piłsudskiego wiara w stałość stosunków została zachwiana.

„I dlatego mamy ucieczkę złota, mamy tezauryzację, i dlatego rząd był zmuszony wprowadzić reglamentację dewiz, choć stosowanie tego rodzaju wyjątkowych środków nie może się nie odbić ujemnie na całym szeregu ważnych od-cinków naszego życia gospodarczego”.

By zaufanie odzyskać, trzeba — zdaniem „Czasu” — trzymać się konsekwentnie ustalonych zasad polityki. Rada byłaby dobra, gdyby oboz sanacyjny posiadał jakieś zasady polityczne. A po drugie: gdyby zasady te odpowiadały interesom narodu. Ale rzeczywistość jest całkiem inna. Bo chyba chęć utrzymania się przy władzy nie może być uważana za zasadę polityczną, usuwającą potrzebę posiadania zasad właściwych, programowych.

O WZNOWIENIE POLSKOŚCI NA KRESACH

Niedawno jeden z organów L. M. oświadczał, że nie będzie w Polsce dobrze, póki ostatni szlachcic nie zamieszka na kiszce ostatniego biskupa. Dzisiaj zaś czytamy w „Państwie Pracy”:

„Nie wolno zapominać, że dwory na kresach wschodnich — to ośrodki kultury polskiej, to ziemia polska, która przetrwała sto zgór lat pod obcem jarzmem, pozostając wciąż polską. Te właśnie dwory kresowe wydały z siebie szereg naszych bohaterów już po upadku państwa polskiego.”

Ani jeden mógł ziemi polskiej, która przetrwała obcą niewolę, nie może przejść w państwo polskiem w ręce nie-polskie. Gdzie niema w pobliżu ludności pracującej polskiej, należy zastosować kolonizację, przewozić całe grupy rodzin z przeludnionych okolic Polski środkowej. Należy osadzać w pobliżu ludzi z jednej wsi lub z jednej gminy, aby łączność między nimi była nadal w obcym środowisku utrwalona. Tak pod hasłem wyraźnie narodowem przeprowadzona reforma rolna przyczyni się ogromnie do wzmocnienia państwa polskiego. W przeciwnym wypadku, gdyby moment narodowy nie był dostatecznie uwzględniony, reforma rolna na kresach wschodnich stałaby się nowym rozbiorem ziemi polskiej, tem haniebniejszym, że dokonany przez państwo polskie.”

Za podobne oświadczenia ludzie z obozu narodowego byli jeszcze niedawno przez „państwowotwórców” z L. M. oskarżani o pomniejszanie Polski do granic etnograficznych, o reakcyjny imperjalizm, o organizowanie wojny wewnętrznej i t. p.

Na marginesie tych cytat trzeba stwierdzić, że hasła narodowe znajdując zwolna, szczerze czy nieszczerze, zwolenników w coraz to innych grupach sanacyjnych. Przecież nawet p. Stpiczyński oświadczył się w Sejmie — coprawda tylko w słowach — za nacjonalizmem. Niektóre pisma i niektóre już postowie sanacyjni domagają się już głośno emigracji Żydów i spolszczenia handlu. Dokonuje się pod wpływem obozu narodowego wielka przemiana w nas-ro-ach. Ideologia narodowa zdobywa Polskę. Sanacja usiłuje do tego się przystosować.

Kronika wileńska

Święto morza w Wilnie

Komitet lokalny Obchodu „Święta Morza” uprzejmie komunikuje, że w związku z tegorocznym obchodem urządził cały szereg imprez, które zostaną podane do wiadomości w dniu jutrzejszym.

Narazie Komitet wzywa wszystkie organizacje, stowarzyszenia, akademickie związki, związki zawodowe i t. p. do wzięcia udziału w uroczystościach w dniu 28 b. m.

Zbiórka wszystkich organizacji w dniu 28 b. m., o godz. 9.30 przed

kościółem Św. Kazimierza.

Protektorat nad tegorocznym obchodem „Święta Morza” łaskawie objęli p. Inspektor Armji gen. Dąb-Biernacki Stefan i p. Wojewoda Wileński Plk. Bociański Ludwik.

Prezesem Komitetu Obchodu „Święta Morza” jest p. Plk. Dypł. Bohtuc Miłkołaj, który kieruje całością spraw, by obchód „Święta Morza”, doszedł do należytego zrozumienia i osiągnął jaknajwiększe wyniki dla dobra Państwa.

Częściowe zmiany w rozkładach jazdy na P.K.P.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości podróżnych, że poczynając od dnia 1 lipca wprowadza się następujące zmiany w istniejącym rozkładzie jazdy:

1) Przedłuża się kursowanie od Warszawy do Stołpców i Niegorełoję pociągów luksusowych, t. z. „Nord-Expressów” Paris — Niegorełoję w/g rozkładu poc. Nr. 701 kursuje tylko w środy, piątki i niedziele, Warszawa Główna odej. 17.00, Białystok 19.16 i 19.22, Słonim 21.28 i 21.33, Stołpce 22.56 i 23.11, Niegorełoję przyj. 23.41. Zpowrotem poc. Nr. 702 kursuje tylko we wtorki, czwartki i soboty — Stołpce odej. 6.57, Słonim 8.22 i 8.27, Białystok 10.31 i 10.38, Warszawa Główna przyj. 12.53.

2) Poc. posp. Nr. 705/706 Warszawa — Wilno — Turmont będą kursować w/g zmienionego rozkładu jazdy, a mianowicie: Warszawa Gł. odej. g. 17.15 (zamiast 16.30), Wilno przyj. g. 22.40 (zamiast 22.25), odej. g. 22.48 (zamiast 22.37) i Turmont przyj. 0.45 bez zmian. Zpowrotem Turmont odej. g. 13.50 (zamiast 13.09), Wilno przyj. g. 15.55 (zamiast 15.28), Wilno odej. 16.05 (zamiast 15.35) i Warszawa Główna przyj. 21.38 bez zmia.

3) Poc. motorowy Nr. Mł 743 Grodno — Wilno będzie odjeżdżał z Grodna o g. 21.20 (zamiast 20.55) i przyjeżdżał do Wilna o g. 0.10 (zamiast 23.45).

4) Poc. motorowy Wilno — Rudziszki Nr. Mł 716 będzie odjeżdżał z Wilna o g. 15.00 (zamiast 16.10), w Landwarowie będzie miał połączenie z poc. Nr. 1418 i Rudziszki przyj. o g. 16.10 (zamiast 16.59).

5) Poc. motorowe Wilno — Zawiasy Nr. Mł 1420/Mł 421 będą kursowały w/g rozkładu: Wilno odej. g. 20.35 (zamiast 21.00), Zawiasy przyj. g. 21.20 (zamiast 20.45). Spowrotem Zawiasy odej. g. 21.34 (zamiast 22.04) i Wilno przyj. g. 22.20 (zamiast 22.50).

6) Poc. osobowy Nr. 431 Wilno — Mołodeczno — Wilejka będzie odjeżdżał z Wilna o g. 15.05 (zamiast 15.07).

7) Poc. osobowy Nr. 725 Wilno — Nowo-Swięciany będzie odjeżdżał z Wilna o g. 15.25 (zamiast 15.30).

Jedziemy nad morze

Wycieczka Prasy Wileńskiej

Dzisiaj zakończy „Orbis” sprzedaż przy kartach uczestnictwa otrzymując bilety na wycieczkę Prasy do Gdyni.

Karty uczestnictwa dla wycieczników z prowincji zostaną im rozdane listami expressowymi.

Podajemy do wiadomości uczestników wycieczki z Wilna, że muszą się zgłaszać po odbiór swych kart uczestnictwa w dniu 25 czerwca.

Burza nad Wilnem

PIORUN ZABIŁ CHŁOPCA I KONTUZJOWAŁ DZIEWCZYNE.

W dniu wczorajszym, w godzinach południowych nad Wilnem i powiatem wileńsko-trockim, przeszła wielka burza, połączona z niebywałą ulewą i wyładowaniami atmosferycznymi.

Od uderzenia pioruna, w cegielni Kalwaryjskiej zabity został 13-letni Piotr Wojtkiewicz i silnie kontuzjowa

Przy kartach uczestnictwa otrzymując wycieczkowiec kupony na nocleg i wycieczki. Odjazd, jak wiadomo, nastąpi w dniu 26 czerwca, o godz. 16.55.

Wagon dancinowy specjalnie dekorowany. Wielki zjazd do Gdyni na Święta Morza urozmaici pobyt. Projektujemy wyjazd również do Jastarni.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i skłonna do burz.

Bardzo ciepło.

Słabe wiatry miejscowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Dziesięciolecie na stolicy Biskupów wileńskich.** Dn. 24 czerwca 1926 roku Ojciec św. Pius XI na wakującą stolicę biskupią wileńską, wyniesioną niedawno do godności stolicy prowincji kościelnej, z tytułem i przywilejami arcybiskupstwa metropolitalnego, wyznaczył Biskupa Łomżyńskiego, J. E. Księdza Romualda Jajbrzykowskiego; rocznica tedy obecna jest dziesięcioleciem pierwszego rzezcywistego Arcybiskupa wileńskiego, s. p. Arcybiskup Jan Ciepłak bowiem, jako nominat, zmarł w Ameryce przed objęciem rządów archidiecezji. Ponieważ faktyczne rządy w diecezji każdy biskup zazwyczaj obejmuje z chwilą uroczystego ingresu do katedry, sfery kościelne wileńskie zamierzają w szczególności, chociaż skromny, sposób podkreślić rocznicę tego faktu, lecz dopiero w dniu ingresu, czyli 8 września r. b., w uroczystość Narodzenia Najsw. Maryi Panny, w którym upływa 10 lat od objęcia przez obecnego Arcypasterza rządów archidiecezji. Na ten dzień oczekiwane też jest otwarcie odnowionej Bazyliki Metropolitalnej.

— **Poświęcenie dzwonu.** W dniu dzisiejszym, po niesporach, w kościele Św. Jana J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jajbrzykowski, dokona poświęcenia dzwonu p. n. „Jan-Kazimierz”, ufundowanego w drodze składek przez parafian kościoła Św. Jana.

Dzwon „Jan-Kazimierz” odlany został w Wągrowie i wazy 2085 kg.

Z MIASTA.

— **Pobyt ambasadora Rzeszy Niem. w Wilnie.** W dniu 23 b. m. był w Wilnie ambasador Rzeszy Niemieckiej Hans Adolf von Moltke. W godzinach południowych ambasador złożył wizytę wojewodzie wileńskiemu Ludwikowi Bociańskiemu, po czym w towarzysztwie wojewody udał się na cmentarz Rossa, gdzie przy mauzoleum z Sercem Marszałka złożył wieniec ze wstęgami o barwach narodowych Rzeszy Niemieckiej. W godzinach popołudniowych ambasador zwiedzał miasto i okolice.

— **Nowy rynek Łukiski** otwarty zostanie po raz pierwszy w najbliższy piątek, t. zn. dn. 26 czerwca. Za rząd m. Wilna ustalili, że na rynku tym nie wolno sprzedawać ani ubrania, ani żelastwa i wszelkiej starzyzny, oraz siana, słomy, drzewa, mebli i skór.

Na nowym rynku nie będzie straganów, ale nie będzie wolno również rozkładać artykułów sprzedawanych na ziemi. Sprzedaż dozwolona jest tylko z wozów i przenośnych stołków. Dopuszczalne jest rozstawianie parasoli, chroniących towary od słońca i deszczu.

— **Jarmark św. Jańskiego.** Od południa dnia wczorajszego rozpoczął się tradycyjny kiermasz \$-to Jański na placu przy kościele św. Jana, ul. \$-to Jańskiej, części Dominikańskiej i Uniwersyteckiej. Oprócz tradycyjnych ziół sprzedawanych przez stare kobiety wiejskie na kiermaszu są kwiaty, rośliny doniczkowe, a nie brak obwarzanków i innych rzeczy.

— **Kiermasz \$ś. Piotra i Pawła** odbędzie się w r. b. na nowym rynku Łukiskim, oraz części rynku starego.

Zarząd Miasta traktuje przeniesienie tego kiermaszu z Antokoła, jako prowizorium. W przyszłości, gdy zostanie urządzony rynek na Holenderni, w pobliżu Szkoły Technicznej kiermasz \$ś. Piotra i Pawła tam właśnie odbywać się będzie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Jak już poprzednio donosiliśmy, posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczono zostało na wtorek, dn. 30 czerwca. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się m. in. sprawa zażądania pożyczki na budowę rzeź-

ni i chłodni, oraz na budowę kuchni w szpitalu Św. Jakóba, projekt skanalizowania obszaru Wielkiego m. Wilna, sprawa przepisów, dotyczących wyglądu budynków i urządzeń związanych z budynkami, a wpływającymi na ich zewnętrzny wygląd, taryfa opłat wodociągowo-kanalizacyjnych, sprawa zmiany granic administracyjnych m. Wilna.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Położnych w Wilnie** powiadamia, iż podania nowych kandydatek będą przyjmowane do dnia 1-go lipca r. b. Informacji udziela kancelaria Szkoły od godz. 11-ej do 13-ej (ul. 3-go Maja Nr. 8).

KATOLZABIJA
OWADY
ROBACTWO
Przedstaw. H. WOJTKIEWICZ
WILNO KALWARYJSKA 21 TEL. 20-14

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Izba Rzemieślnicza w Wilnie** podaje do wiadomości, iż zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 28.III. 1936 r. za Nr. D. V. 35001/4 35 nie należy uważać za najemne siły pomocnicze uczniów przemysłowych, o ile są oni zatrudnieni z zachowaniem wymogów art. 116 prawa przemysłowego, ponieważ zgodnie z przepisami cywilnego prawa stanowisko takich uczniów w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania i są oni wyraźnie przeciwstawieni pracownikom przemysłowym.

W związku z powyższym rzemieślnicy, posiadający karty rzemieślnicze jeśli nie zatrudniają żadnej obcej siły najemnej, natomiast mają spisana umowę o naukę z terminatorem, odpłacają podatek przemysłowy jedynie w formie świadectwa przemysłowego.

ODCZYTY.

— **25 czerwca w Ośrodku Zdrowia** (Wielka 46), z ramienia T-wa Eugenicznego Dr. W. Móraski wygłosi odczyt na temat „Okresy życia seksualnego”. Początek o 6 wiecz. Wstęp wolny.

ROZNE.

— **Podziękowanie.** Uczestnicy pielgrzymki do Kalwarii z kościoła Św. Kazimierza, Kongregacja Dobrej Śmierci i Apostolstwo Modlitwy w liczbie około tysiąca osób, odbytej w niedzielę, 21 czerwca b. r., składają najserdeczniejsze podziękowanie Czciogdnym: Ks. Dyrektorowi Antoniemu Ostrowskiemu T. J. i Ks. Wojciechowskiemu T. J. za bezinteresowne i gorliwe przewodnictwo naszej pielgrzymki i wnieście kazania przy oprowadzeniu Drogi Męki Pańskiej — „Bóg zapłać”.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież** W dniu 22 b. m. Wacław Walczykowski (Ponarska 68) zameldował, że w dniu 20 b. m. między godz. 11 a 12, w czasie nieobecności domowników, do jego mieszkania przez otwarte okno dostał się złodziej, który skradł aparat fotograficzny firmy „Kodak”, wartości 350 zł.

W dniu 22 b. m. Antoni Orliński (Kalwaryjska 24) zameldował, że w dn. 20 b. m. jego służąca Stanisława Pytrycz skradła mu różną garderobę damską, bieliznę i złotą obrączkę, ogólnej wartości zł. 200 i zbiegła w niewiadomym kierunku. W toku prowadzonego dochodzenia, Pytrycz zatrzymano, skradzione zaś rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

W dn. 23 b. m. Bazyli Ostrogórski (Antokolska 138), zameldował, że w nocy z 22 na 23 b. m. z jego mieszkania, zapomocą wyjęcia szyby w oknie, nieznanymi sprawcy skradli 2 palta męskie, wart. zł. 150.

— **Kradzież pieniędzy.** Do sklepu K.O.K. przy ul. Ostrobramskiej 25, zgłosił się pewien osobnik, który zażądał 1/4 kg. cukru. W czasie wydawania reszty w 1 zł., nieznanemu potrafił kasjerkę i pochwylić garść srebrnych monet, poczem rzucił się do ucieczki. W zarządzonej pościgu, złodzieja ujęto. Narazie nieustalono jego nazwiska, gdyż nie posiadał dokumentów. (h)

WYPADKI.

— **Zamach samobójczy.** 18-letnia Felicja

Kredyty na roboty inwestycyjne w Wileńszczyźnie

Na skutek starań, dowiadujemy się, iż władze centralne przyznały Wileńszczyźnie dodatkowe kredyty w wysokości 900 tys. zł. na prowadzenie robót inwestycyjnych.

Przydzielenie poważnych kredytów dla Wileńszczyzny pozwoli Sejmikom, wydziałom powiatowym i gminom do rozszerzenia prac rozpoczętych i przyjęcia nowych rzesz bezrobotnych do roboty. (h)

Złot organizacyj katolickich

POSTAWY. W niedzielę dn. 21 b. m. w Miadziole pow. postawskiego, odbył się zlot organizacyj Akcji Katolickiej diekanatu nadwilejskiego. W zlocie wzięło udział 1.438 osób, większość z nich stanowiła młodzież zgromadzona w katolickich stowarzyszeniach młodzieży. Na zjazd przybył w charakterze przedstawicieli

ciela władz państwowych wice-starosta postawski mgr. W. Białkowski. Po nabożeństwie, odprawionem przy ołtarzu ustawionym nazewnątrz kościoła, odbyła się defilada organizacji maszerujących ze sztandarami, a następnie obrady oraz zawody i popisy. Zjazd uchwalił wystanie depechy do p. wojewody wileńskiego.

111 spraw o tajne gorzelnictwo

GLEBOKIE. Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Głębokiem, w czasie od 17 do 20 b. m. rozpatrywał 111 spraw o przystępstwa z ustawy karno-skarbowej za potajemne gorzelnictwo. Winni zostali ukarani grzywnami w granicach od 250 zł. do 20.000 zł., z zamianą od 1

miesiąca do 2-ech lat więzienia. Czterech oskarżonych zaaresztowano, po wydaniu wyroków skazujących i osadzono w więzieniu, gdyż ze względu na wysoki wymiar kary, zachodziła obawa, iż będą się oni ukrywać. Dwóch świadków postawiono w stan oskarżenia za fałszywe zeznania.

Scalenie gruntów w Wileńszczyźnie

Według danych w okresie od 1920 do 1935 r. w powiatach Wileńszczyzny skomasowano w 434 miejscowościach 12.324 gospodarstw drobno-rolniczych, zajmujących obszar około 262.114 ha ziemi.

Akcja scaleniowa rozwijała się w pierwszych latach niedostatecznie i nabrała rozmachu dopiero od roku 1926. Największe wyniki osiągnięto w 1931 r. W trzechleciu 1932 — 34 wyniki działalności scaleniowej obniżyły się a to wobec oszczędności

budżetowych i warunków ogólnych. Przy dodatnim scalaniu ziemi, dotychczasowa szachownica gruntów drobno-rolniczych zniknęła w Wileńszczyźnie w ciągu mniej więcej lat 20, gdyż wymaga jeszcze skomasywania wielkich obszarów gruntów dochodzących do 400 tys. ha. (h)

Powołanie Okręgowej Targowiskowej Komisji Nadzorczej w Wilnie

Z dniem 17 b. m. p. wojewoda wileński powołał Okręgową Targowiskową Komisję Nadzorczą w Wilnie z siedzibą przy Izbie Rolniczej w Wilnie w składzie następującym: przewodniczący — Zygmunt Rusczycki, rolnik, zastępca przewodniczącego — Feliks Zawadzki, rolnik, oraz 5 członków i tyłuż zastępców.

Zadaniem mianowanej Okręgowej Targowiskowej Komisji Nadzorczej

wana Jadwiga Rybakówna. Poza tem pionorny na przedmieściach wzniesiły 2 pożary, które szybko zostały ugaszone.

W powiecie Wileńsko-Trockim od uderzeń piorunów 4 osoby odniosły kontuzje, przyczem w 6 wypadkach zanotowano pożary. (h)

Wianki na Wilji

Wzorem lat ubiegłych, staraniem Wileńskiego Komitetu „Święta Morza”, urządzono w noc Świętojańską tradycyjne wianki na Wilji.

Wianki poprzedziły różne imprezy sportowe i rozrywkowe, jak pokazy pływackie, skoki z trampolin, biegi pływackie, walki na kajakach i t. d.

Clou wianków była defilada pięknie udekorowanych łodzi i iluminowanych statków oraz pokazów żywych obrazów, w czasie których chór pracowników kolejowych odśpiewał szereg pięknych utworów. Impreza ta została urozmaicona sztucznymi ogniami, które raz po raz wybuchaly i przepięknie opadały nad Wilją.

Korzystając z cichego i pięknego wieczoru, brzegi Wilji od Biblioteki

Wróblewskich do placu ćwiczeń 3-go Baonu Saperów zaległy niezliczone tłumy publiczności, nie licząc setki łodzi i kilku statków przepelnionych publicznością, pływających po rzece przy akompaniamencie muzyki i śpiewu. (h)

Sfałszował weksle na 13 tys. złotych

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę agronoma Jana Łady, oskarżonego o fałszerstwo podpisów i żyra na dwunastu wekslach, na szkodę kilku spółdzielni mleczarskich, oraz kilku wileńskich kupców prywatnych.

Podczas rozprawy sądowej wyjaśniło się, iż Jan Łada był już dwukrotnie karany: za przywłaszczenie przez Sąd Wojskowy na 2 lata i 6 mies. i przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia

Podczas przewodu sądowego Łada do winy przyznał się, wyjaśniając, iż do przestępstwa zmuszony był wyjątkowo ciężkimi warunkami materialnymi. Obiecując Sądowi poprawę, oskarżony prosił o łagodny wymiar kary.

Na mocy wyroku, Jan Łada skazany został na 1 rok więzienia. (e)

4-ro dniowy zjazd inspektorów rybackich

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się w Wilnie cztero dniowy zjazd inspektorów rybackich Urzędów Wojewódzkich i Izby Rzemieślniczych Polski, połączony ze zwiedzaniem niektórych obiektów rybackich, położonych na terenie województwa wileńskiego.

W czasie zjazdu w terminie od 24—27 b. m. rozpatrzone zostaną najaktualniejsze sprawy gospodarstwa rybnego, kwestje ustawowe, dotyczące ludności rybackiej i obwodów rybackich.

Sprawy referować będą specjaliści w tych dziedzinach, a mianowicie radcowie: M. Sawicki, W. Samonowicz, E. Zając i inni. (h)

będzie wykonywanie bezpośredniego nadzoru nad uregulowaniem obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem, obrotu hurtowego mięsem oraz organizacją targowisk.

W związku z powołaniem Okręgowych Komisji dnia 25 b. m. odbędzie się w Warszawie wspólne zebranie w celu omówienia spraw związanych z organizacją i działalnością Komisji Targowiskowych.

PAN Tygrys Pacyfiku
 2) **DROGA BEZ POWROTU**
 Zjawiskowy film, który oczarowuje. W roli tytułowej egzotyczna, żywiołowa **Doloros Del Rio**
 Sala dobrze wentylowana.

HELIOS Premjera. **Sensacja.**
Człowiek, który wiedział
 W rol. gł. **GINGER ROGERS** i **WILLIAM POWELL**.
 Nad program: Atrakcje oraz aktualja. Pocz. o 4, 6, 8 i 10.20
 Na 1 seans balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. od 40 gr.

ŚWIATOWID
 Mickiewicza 9

Słynna operetka Jana Straussa

„Baron Cygański”
 W rol. gł. niezrównany **Adolf Wohlbrück** i urocza **Hausl Knotek**. Śpiew!!
 Humor! Piękne melodje! Czarasz! Nad program atrakcje dźwiękowe

Zegarek jeśli dobry
 to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
 (Mistrz Firmy P. BURE)
 Wilno, Mickiewicza 4
 Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
 Wszelka naprawa



ZAKŁAD KRAWIENI W. DOWGIĄTKO
 Św. Janki 6, tel. 2235
 poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

NA LATO GUSTOWNE
BLUZECZKI, BIELIZNA, KOSZULE, KRAWATY
 Największy wybór pończoch, skarpetek, chustek, torebek, parasoli, apaszek, szalików, kołnierzyków, kostiumów i szlafroków kąpielowych oraz art. plażowych po cenie
D.H. W. NOWICKI WILNO 30
 CENY ZNIŻONE.

P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!
 Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu.
 OGLASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!
 jakim jest
„DZIENNIK WILEŃSKI”
 Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.
 ADMINISTRACJA—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

z prawami szkół państwowych
Czteroletnia Szkoła Handlowa Męska
GIMNAZJUM KUPIECKIE
 Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
 w WILNIE, ul. Ad. Mickiewicza 18 (Dom B-ci Jabłkowskich)
 przyjmuje zapisy kandydatów do kl. I-ej (gimnazjalnej) codziennie od godz. 10 do 14-ej
 Egzamin dla nowostępujących dn. 26 czerwca rb. o godz. 9 rano
 Wszelkich informacji udziela Kancelarja Szkoły
 Tel. 4-23

POGRATULOWAC PANU CZEGO? ŁADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.
 Wyznac Panu muszę, że zasługa w tem firmy
F. RYMASZEWSKIEGO
 MICKIEWICZA 35, tel. 23-56.
 Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”
 prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
 Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.

WILLA
 murowana, 2 ha ogrodu, zabudowania gospodarcze, z powodu przeniesienia na sprzedaż. Ładna rzecz, ładnie położona, aieduża dopłata do długi B.G.K. Informacje: Wilno — Jeruzolimka, Skarbo-wa 13, Mazurkiewicz.

KUPNO I SPRZEDAŻ
DOMEK
 na własnej ziemi, z ogrodem, część owocowego, sprzedam. Towarowa 17. 1051

Turbiny
 wodne „Francis a”
 WALCE młyńskie, KAMIENIE młyńskie, MOTORY na gaz, ssane, TRANSMISJE i wszystko do młynów poleca na dogodnych warunkach firma
G. KINDT, Radom
 Po informacji i cenę prosimy zwracać się do
ST. STOBERSKIEGO
 Wilno, Poznańska 2-2 tel. 21-78.

NOWOOTWARTY BAR „KRAKOWSKI”
 ul. Mickiewicza 9, róg Śniadeckich,
 wydaje śniadania, obiady i kolacje po cenach konkurencyjnych.
 Uwaga: Konsumować można również pół całkowitego obiadu.

LETNISKA
PRACA POSZUKIWI.

LETNISKO KOŁO WEREK,
 w przepięknej miejscowości, pokoje słoneczne z balkonami, sosnowy las, rzeka Wilja blisko, jezioro, plaża, kajaki, łódki, tenis, siatkówka, kroskiel. — Komunikacja statkiem lub autobusem. Odjazd z pl. Orzeszkowej 20 min. z Wilna. Oddaje się pokoje z kuchnią; można z utrzymaniem. — Poczta Jeruzolimka, kolonia Zgoda, willa „Uroczka”, Zajczkowska.

EKSPEDJENT,
 utynowany, brany galanterijno-blawalnej, z długoletnią praktyką w poważnych firmach, poszukuje pracy. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „ekspedjent”. 1063-2

PANIENKA,
 z ukończ. gimn., znaj. jęz. franc., poszukuje kondycji na wieś. — Kównieź absol. — ka medyc. z franc. pojedzie na wakacje, na wieś do dzieci, lub chorej, ul. Witoldowa 55-a, m. 4. 49-2

POSZUKUJĘ
 pracy do dzieci z syciem, mogę na wyjazd, na letnisko. Adres w Adm. „Dzien. Wil.” 56-2

MŁODA
 panienska z maturą gimn. państwowego i świadectwem ukończenia kursów handlowych, poszukuje posady na okres letni od 1 lipca w charakterze nauczycielki do dzieci lub praktyki buchalteryjnej, względnie jednocześnie. Adres w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

PILNOWANIA
 mieszkania na lato poszukuje uczciwa kobieta. Lask. zgłosz. do Adm. „Dzien. Wil.”; tamże adres. 55-2

BUCHALTERJI GRUNTOWNE NAUCZA B. PROKURENT
POWAŻNEGO BANKU ZAGRANICZNEGO
 3 do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Warunki b. przystępne. Laskawe zgłoszenia: Beliny Nr. 5 m. 1 w godz. od 15 do 19.

OSOBA,
 w st. wieku, znaj. d. muzykę i franc., poszukuje odpow., zajęcia na wieś. Poważne referencje. Dogodne warunki. Wziętna 10, m. 4. 50-2

Teatr i muzyka.
 — Teatr Letni na Pohulance. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance daje premjerę doskonałej sztuki A. Czechowa, w przekładzie L. Walewskiej pt. „Wujaszek Jasi”. Udział biorą pp: S. Masłowska, H. Puchniowska, M. Szpakiewiczowa, J. Zmijewska, W. Czengery (reżyser tej sztuki), W. Neubelt, A. Szymański i W. Zarstrzeżyński. Dekoracja projektu W. Makojnika. Ceny niższe.
 — Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 ujrny na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze Letnim wyborną komedję współczesną T. S. Chrzanowskiego p. t. „Japoński rower”.

Z za kotar studio.
 Konkurs muzyczny.
 Niezależnie od Wielkiego Konkursu Radjowego, w którym biorą udział radiostrahce całej Polski, organizuje Rozgłośnia Wileńska lokalny konkurs muzyczny dla amantów, zarejestrowanych w czerwcu i lipcu roku bieżącego.
 Audycja Konkursowa nadana będzie w poniedziałek, 29 czerwca, o g. 18.00—18.30. Konkurs polega na odgadnięciu nazwisk kompozytorów, których utwory w liczbie 8 nadane będą z płyt w ramach tej audycji, przyczem zapowiedź wymieni tytuły tych utworów, jednak w innym porządku, niż zostaną wykonane. Uczestnicy konkursu winni podać w rozwiązaniu następujące odpowiedzi:
 1. Nazwiska kompozytorów i tytuły utworów w tej kolejności, w jakiej zostały wykonane przed mikrofonem.
 2. Imię i nazwisko rozwiązującego, numer abonamentu radjowego, zawód (zajęcie) i dokładny adres.
 Termin nadsyłania rozwiązań upływa w dniu 4.VII rb.
 Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem Rozgłośni Wileńskiej, Wilno, Mickiewicza 22.
 Za najlepsze rozwiązania przyznane będą cenne nagrody, których spis ogłosimy w dniach najbliższych.

Polskie Radjo Wilno
 Środa, dnia 24 czerwca.
 6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Informacje; Płyty; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Muzyka lekka; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Skrzynka rolnicza; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Codz. odc. pow. 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy; 15.45 Słuchowisko dla dzieci; 16.15 Śpiewające raz, dwa trzy; 17.00 Utwory muzyki włoskiej; 17.30 Recital śpiewaczy Jadwigi Radwanówny; 17.50 Anegdoty z życia Edisona; 18.00 Muzyka z płyt; 18.30 Skrzynka ogólna — listy słuchaczy omówi Tadeusz Lopalewski; 18.40 Reklama ogólnopolska (K. K. O. 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert kameralny; 19.25 Sobótka czarnoleska; 20.05 Lud Kresów Północno-Wschodnich. Transm. z Muzeum Etnograficznego; 20.20 Transm. z dziedzińca na Wawelu w Krakowie z udziałem Jana Kiepury; W przerwie — Dziennik wieczorny; Pogadanka aktualna; 22.15 Wiad. sportowe; 22.30 Muzyka taneczna; 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

P. G. WODEHOUSE.
Dziękuję Jeeves!
 To pozycja była czysta bez: winien. Wmysliłem się w nią grun-townie, ale gdy upłynęło pięć minut i żaden winien się nie pokazał, zrozumiałem, że został mi jednak czysty zysk.
 Oczywiście powinienem był o tem pomyśleć odrazu. Sprawa była jasna: Jeeves już z pewnością dotarł do pałacu. Pozostawało więc tylko skomunikować się z nim, a wyniosłby mi górę masła na lordowskim półmisku. Więcej, pożyczylby w dodatku na bilet do Londynu, a może nawet tabliczkę mlecznej czekolady z automatu na dworcu. Tylko iść i wywołać go!
 Wstałem z pieńka i pomaszero-wałem. Uchodząc przed śmiercią, zmyliłem drogę, ale prędko się popalałem i w kwadrans później dobi-jałem się rażno do tylnych drzwi pałacu.
 Otworzyła mała dziewczynka, prawdopodobnie pomywaczka, która na mój widok w pierwszej chwili otworzyła usta w niemej trwodze, ale zaraz gruchnęła na ziemię z przeraźliwym kwikiem i zaczęła się

39 od głównego wejścia.
 Dalej uciekać przed rozpatrze-niem się w położeniu nie było sensu. W innych okolicznościach, gdy-bym naprzykład zamiast kulic się w dżungli, pod gradem chrząszczów, spadających za kołnierz, siedział wygodnie w trzcinowym łotleu z papierosem w ustach, byłbym przy-puszczalnie wzmógł się na duchu wzniośle i radośnie. Przepadam za ciszą staroświeckiego parku angielskiego w porze między obiadem a ostatniem — z wodą sodową do poduszki. Z miejsca, gdzie się kryłem, mogłem widzieć na tle nieba zwalsta, imponującą masę pałacu. Ptaki szeleściły w drzewach i powietrze pięknie pachniało, z czego wynios-kowałem, że w pobliżu musi się znajdować klomb z kapustą i tyto-niem. Do tego dochodziła cudna ci-sza nocy letniej.
 Tym ostatnim urokiem Natury rozkoszowałem się wszelako najwy-żej dziesięć minut. Od strony pałacu rozległ się donośny wrzask. Pozna-łem głos małego Seabury'ego i w sercu mojem wezbrała cicha radość, że i on ma strapienie. Ale prędko się uspokoiłem. Przypuszczam, że chcie-li go wpakować do łózka wrew jego wołi, i musiał się poddać.
 Potem na zwirowym podjeździe

zachręśliły kroki. Ktoś szedł do pałacu.
 W pierwszej chwili pomyślałem: sierzant Voules. Chuffy był miej-scowym sędzią pokoju, z czego wy-nikało, że sierzant przybiegnie do niego w te pędy z meldunkiem o po-zarze.
 Wcisnąłem się głębiej w krzaki. Omyliłem się. To nie był sierzant. Na skrawku nieba mignęła mi postać wyższa i wysmuklejsza, która wszedłszy po schodach, jąła się do-bijać do drzwi. Ale to dobił!!! Sierzant Voules dał u mnie ubiegłej nocy prawdziwy koncert. Ten go-jeszcze przewyższył. Zresztą miał inny styl. Pewnie jak świat światem nikt nie przypuszczał do Chuffnell Hallu tak wściekłego szturm.
 W przerwach między rozbijaniem drzwi gwałtowny gość śpiewał rzem-nym głosem, o ile się nie mylę, hymn „Prowadź, Dobrotliwe Światło!” Rozwidniło mi się w głowie. Sierz-ant już ten zdarty tenor. Od pierwszego dnia pobytu w dworku musia-łem zakazać Brinkleyowi wyspie-wywania hymnów w kuchni, podczas gdy ja, siedząc w bawolnie, wygry-wałem fokstroty na baniole. W Chuffnell Regis nie mogło być dwóch takich artystów. Nie ulegało wątpli-wości, że to mój zapowietrzony lo-

kaj dodobija się do pałacu. Ale co go tu mogło sprowadzić?
 W oknach błysnęły światła. Front-owe drzwi otwały się z łoskotem. Ktoś gadał głośno, z rozdrażnieniem. Chuffy. Zazwyczaj pan na Chuffnell Regis zleca otwieranie drzwi szta-bowi służbowemu, ale w tym wy-padku, zaalarmowany strasliwym łoskotem, pospieszył na miejsce oso-biście. Słyszałem, że był wściekły.
 — Cóż to za piekielne hałasy?
 — Dobry wieczór, milordzie.
 — Jakto: dobry wieczór? Czy ci się zdaje...
 Chuffy byłby się dłużej rozwo-dził z samej złości, ale Brinkley nie dał mu dokończyć.
 Pytanie było proste, wymagające prostego zaprzeczenia lub potwier-dzenia, jednakowoż Chuffy jakgdy-by nie rozumiał.
 — Kto taki?
 — Djabel, milordzie.
 Muszę zaznaczyć, że nigdy nie uważałem mego przyjaciela za czło-wieka o bystrej inteligencji, jako że mnieśnie rozwinięty się w nim koszt-tem mózgu. W tym wypadku wsze-lako okazał chwalebnie przenikliwą domyslność
 — Jesteś zalany.
 — Tak jest, milordzie.
 (d. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabela-ryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

